

# MUCHA

№ 22

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA  
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie:                      na Prowincji:  
Kwartalnie . . . rb. 1 —      Kwartalnie . . . rb. 1 25  
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



W kinematografie londyńskim.

Widz I. — A teraz co pokazują?

Widz II. — Nie poznajesz? Przecie to jest testament polityczny króla Edwarda.

## Wituś o Roosevelcie.



Po przeróżnych wizyt serji,  
W mym berlińskim Kaiserschlossie,  
Hołd mi składał bawoł z prerji,  
O potężnym byczym głosie.  
Roosevelt—o nim to jest mowa—  
Ex-prezydent Ameryki,  
Można o nim rzec dwa słowa:  
*Wilder Mensch* to... człowiek dziki.

Myślałem, że mnie wysławi,  
Mądrość moją i potęgę,  
Lecz, słuchając, co on prawi,  
Wnet poznałem niedołęgę.  
Kurtuazji niema dworskiej  
I nic nie zna polityki,  
Zwykły pastuch, lub wilk morski,  
Dziki człowiek! człowiek dziki!

Aż w żołądku brała cliwość,  
Gdy mi w uszy grał, jak trąba,  
Z nuty: wolność, sprawiedliwość,  
No i et cetera bomba,  
Znam ja dobrze takie hasła,  
Smutne hasel tych wyniki;  
W kim chęć do nich nie wygasła,  
Dziki człek to! Człowiek dziki!

Był niegrzeczny nawet, powiem,  
Ten najnowszy pruski *ami*,  
Dość niezręcznie śmiał albowiem  
Wstawiać się za polakami.  
Kulturalne obowiązki  
Wspomniał wśród H. K. T. kliki—  
Dobrze! Po com lażł z nim w związki,  
Gdy to dziki!.. człowiek dziki!

Zawszem miał w zasadzie mojej,  
Której strzegłem z animuszem,  
Że monarsze nie przystoi  
Konfidencja z parwenjuszem.  
Żem z tych zasad się rozgrzeszył  
Wobec gościa z Ameryki,  
W hołdzie za to mnie ośmieszył,  
Dziki człowiek! Człowiek dziki!

Dziś już fale go poniosły  
Ku wybrzeżom nowych łądów,  
Poznał, że jest niedorosły  
Do mądrości pruskich rządów.  
Spadł mi ciężki kamień z serca,  
*Gott sei Dank...* ustana krzyki.  
Prostak to! Skór byczych zdzierca,  
Dziki człowiek! człowiek dziki!

### WIEM.

— Z magistratu warszawskiego usuwają tych,  
co kradli.  
— Wiem, a przyjmą tych, co będą kradli.

## KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* Stołypin jednak jest to wielka głowa,  
Albowiem w Dumie wyrzekł mądre słowa:  
*Wtorek.* Znam Ruś i Litwę, jak swoje kieszenie,  
Polaków stamtąd nadzwyczajnie cenię.  
*Środa.* Bowiem od dołu, czyli też od góry,  
Rozsadnikami są oni kultury.  
*Czwartek.* Żywiol rosyjski tam, przyznają szczerze,  
Najlepszy przykład od Polaków bierze.  
*Piątek.* Dlatego Ziemstwa wydając orędzie,  
Polską kulturę będę miał na względzie.  
*Sobota.* I gdy rozwoju krajom owym życzę,  
Polaków w prawach ziemstwa ograniczę.  
*Niedziela.* Tem się skończyła Stołypina mowa,  
Przyznajcie sami — nadzwyczajna głowa.

## O spadek po ks. Ogińskim.

— To ci los! Wonlarlarski zaaresztowany! A miał dostać po Ogińskim parę milionów rubli.  
— A tak dostanie parę lat więzienia. Matematycznie nie będzie pokrzywdzony.

## BACZNOŚĆ!

Cesarz Wilhelm rozmawiał bardzo grzecznym tonem  
Z ministrem zagranicznych spraw, panem Pichonem.  
A ponieważ ton grzeczny u Wilusia słynie,  
Francjo! Baczność! Niebawem coś ci pewnie zginie

## Ale na krótko.

— Jak ci się zdaje, czy Rosja i Prusy nie pokłóćą się przy Persji?  
— Możliwe, ale na krótko, bo zaraz potem pogodzą się przy Polakach.

## Z DUMY.

Nareszcie się odezwał poseł Jabłonowski  
I jeśli wierzyć wieściom, dobrze użył bata,  
Więc „Mucha” mu pochwalne zapisuje zgłoski,  
Niech tylko na tych laurach nie spoczywa lata.

## NOWINY

(od wieczora do rana).

— Pan Dmowski ma się poddać operacji, gdyż w Petersburgu, na posiedzeniu rosyjsko-polskiej komisji pojednawczej, wydłużył mu się nagle nos o 12 cali.

— W gubernjach południowo-zachodnich zostanie w tych czasach wprowadzony obostrzony stan wojenny, nazwany urzędowicie: „Ziemstwem dla Litwy i Rusi.”

— Rząd pruski ma w tym roku aż dwa Grunwaldy; jednym jest cofnięcie prawa o przymusowym wywłaszczeniu Polaków, drugi będzie obchodzony 15 lipca.

— Sekta marjawitów przerabia się powoli na: „przemysłowo-handlowe Towarzystwo bez ograniczonego wyznania,” z 5 procentową gwarancją rządową.

— Niemiecko-rosyjska przyjaźń odwieczna, która wytrzymała węgierską paprykę, polski bigos i francuskie wino musujące, rozleci się zapewne obecnie przy prozku perskim.



Nawet pomimo upałów można nosić wysokie kolnierzyki, jeżeli się używa Gładzik

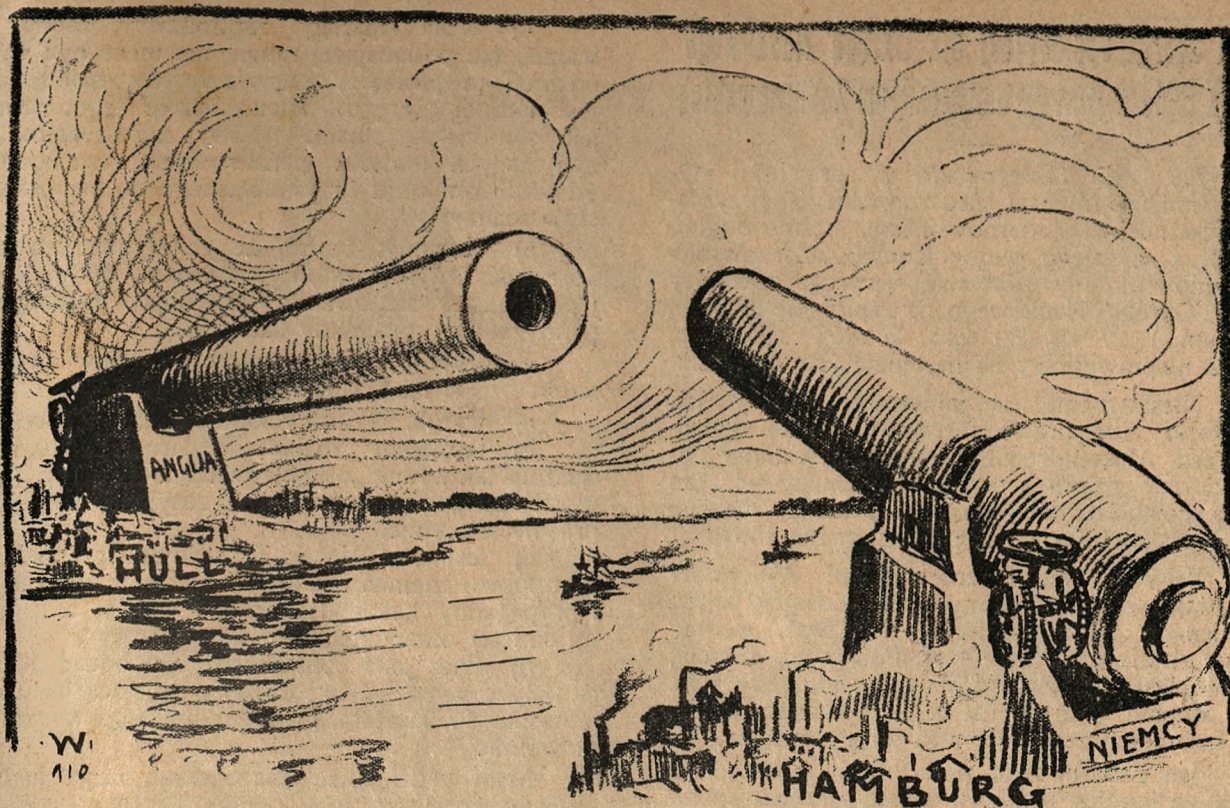
„GOLITIN”

Do nabycia we wszystkich składach materiałów aptecznych w Warszawie i na prowincji.

SKŁAD GŁÓWNY:

Tow. Akc. Henryk Welt w Warszawie.

ŻĄDAM WSZĘDZIE.



*Armata z Hamburga.* — Już się wyplakałam po stracie Wujka... Możebyśmy zaczęli rozmawiać na nowo o polityce?

*Armata z Hull.* — Ależ i owszem. Dla ciebie — jam zawsze gotowa!

## Uroczystość Jasnogórska.

Ze wszystkich dzielnic krainy rozdartej,  
Z pod pruskiej pięści, z hartownej Chełmszczyzny,  
Fala za falą, płynie naród zwarty  
Do stóp Ołtarza Matki swej Ojczyzny.  
Siłą rozbity, sercem się jednoczy,  
W chmurną przyszłości spoglądając stronę  
I śpiewa, wznosząc żaławione oczy:

*Pod Twą obronę!*

Chociaż mu mówią ufności wydzierce,  
Że tam milczenie tylko znajdzie głuche,  
Wiarę prostaczą niesie tam i serce  
I stamtąd czerpie wytrwania otuchę.  
Prostemi słowy pożalić się spieszy  
Na ciężkie bóle, lzy niezastężone  
I płynie z duszy milionowej rzeszy:

*Pod Twą obronę!*

Fala narodu, lżona wciąż i bita,  
Niepewna losu na swej starej grzędzie,  
Tam się jedynie spotyka i wita  
Bratnimi słowy: „Niech pochwalon będzie.”  
Czuje lud z Niemna, z nad Warty i Buga,  
Że są ich serca, niedolą złączone  
I wspólna skarga brzmi tam rzewna, długa:

*Pod Twą obronę!*

## DOBRY SĄSIAD.

— Dla czego Bethmann-Hollweg cofa się od wywłaszczenia polaków?

— Bo to dobry sąsiad, chce cały honor antypolskiej kulturalnej pracy na tem polu pozostawić wyłącznie Stolypinowi.

## Bajki Jachowicza w nowej przeróbce.

*Zdzisławek.*

— Zdzisławku! pij lekarstwo. Pił, ani się skrzywił,  
A kiedy się braciszek młodszy temu dziwił,  
Rzekł Zdzisio: — Nie wiesz chyba, ośle niepojęty,  
Że w Warszawie ochronny stan jeszcze nie zdjęty?

*Pasterz i jego flet.*

Pasterz, pilnując trzody, przygrywał na flecie,  
A że są najróżniejsze melodie na świecie,  
Więc on dmuchał mazura czy też krakowiaka,  
Zaś historia z dmuchania wyszła zaraz taka,  
Że strażnik, co szedł polem, potłukł flet pasterza,  
Bo dmuchaniem, rzekł, Polskę wskrzesić on zamierza.

## Niema gadania.

— Wyobraź sobie, dziś na ulicy Marszałkowskiej zostałem potrącony przez przechodniów przeszło piętnaście razy.

— Co mówisz! Niema gadania! Litwacy, wydaleny z Kijowa, już do Warszawy przyjechali.

WARSZAWA  
**K. MACHLEJDA** ul. Chłodna, 45  
TELEF. 9-15.

Szan. Publiczności  
Poleca Browar

Lezak  
PILZEŃSKIE,  
Kulmbachskie,  
Monachijskie  
i Lagrowe

**PIWO**

## Projekt skargi apelacyjnej dla Okręgu Naukowego na wyrok Sądu w sprawie o stypendjum Zadarnowskich.

Wyrok Sądu Okręgowego w sprawie o stypendjum imienia Michała Zadarnowskiego, przyznano Aleksandrowi Zadarnowskiemu, uczniowi gimnazjum I, a należnego jakoby Janowi Zadarnowskiemu, uczniowi szkoły prywatnej,—wyrok, skazujący kuratora Okręgu Naukowego na zapłacenie 300 rb. stypendjum i 27 rb. 80 kop. kosztów sądowych, uznają za nieprawidłowy na następujących zasadach:

1) Niestusznem jest mniemanie, jakoby Jan Zadarnowski miał prawo pierwszeństwa do stypendjum przed Aleksandrem, ponieważ Aleksander posiada szerokie prawa i przywileje mniejszości, Jan zaś, jako polak i katolik, *śladnych praw* do niczego nie ma i na kolei życia jest pasażerem bez biletu.

2) Fałszem jest twierdzenie, że Aleksander Zadarnowski nie jest krewnym zapisodawcy, zmarłego Michała Zadarnowskiego. Ponieważ, według zasad neoslawizmu, Rosjanie i Polacy są braćmi, przeto i Aleksander Zadarnowski znajduje się w b. bliskim stopniu pokrewieństwa z Michałem, a tem samem ma niezaprzeczone prawa do stypendjum.

3) Jan Zadarnowski, uzasadniając swoją akcję, twierdzi, że kurator pozbawił go stypendjum *samowolnie*.

Takie twierdzenie stanowi nowy dowód polskiego zuchwalstwa, jak również jest wyraźną obrazą wyższego urzędnika podczas pełnienia przezeń obowiązków służbowych.

4) Wola zmarłego zapisodawcy, osoby prywatnej, nie posiadającej rangi, nie może być wyższą od woli urzędnika IV klasy, rz. radcy stanu, jakim jest kurator okręgu. Nieuznanie tego, jasnego, jak słońce, aksjomatu, byłoby naruszeniem niezachwianych podstaw państwowych i zachęcaniem mieszkańców kraju Przywiślańskiego do nieposłuszeństwa władzy.

5) Warunek zapisu, że ze stypendjum mogą korzystać jedynie katolicy, uważam za nielegalny i podlegający skasowaniu, jako objaw polskiego separatyzmu i propagandy katolickiej.

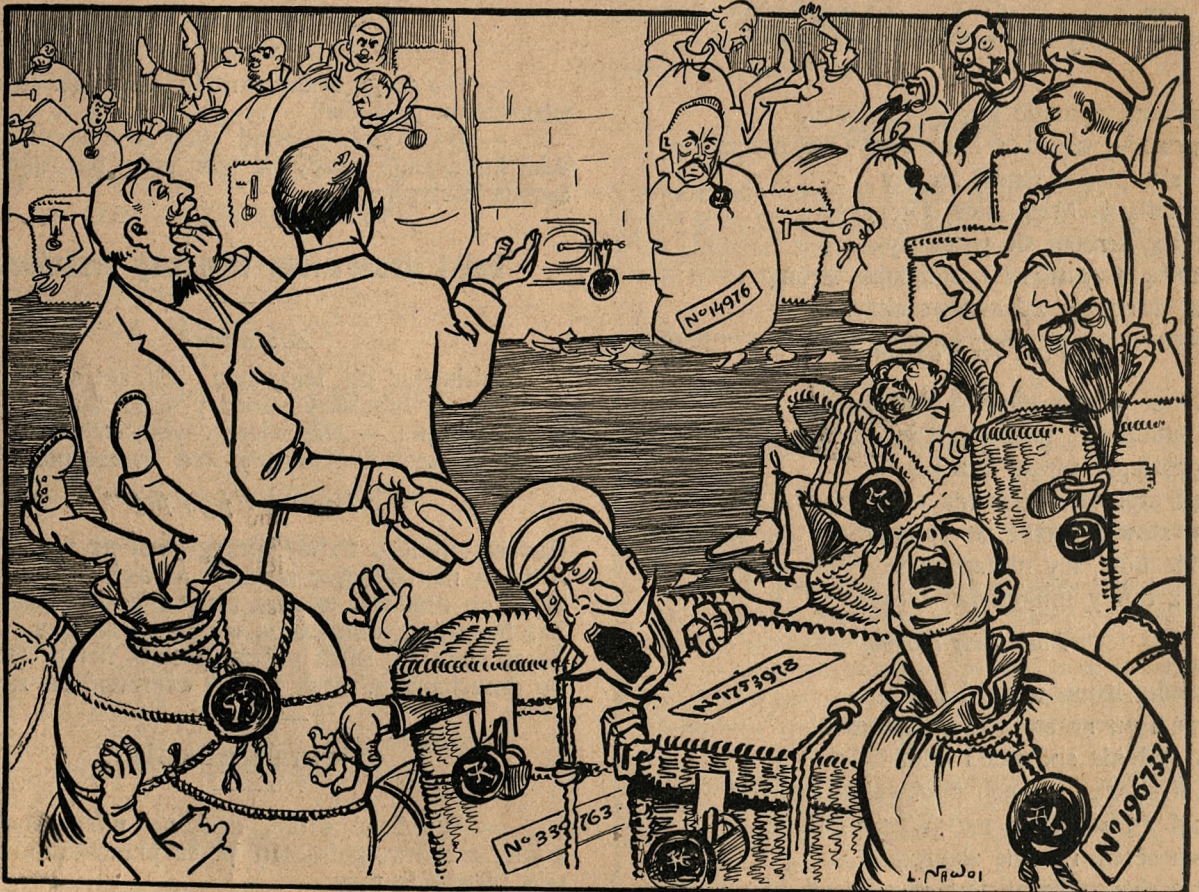
Z powyżej wymienionych względów mam zaszczyt prosić Izbę Sądową:

a) wyrok, skazujący kuratora okręgu, skasować,  
b) testament Michała Zadarnowskiego, czyli słusznie tak zwaną „ostatnią wolą” unieważnić, ponieważ tylko „pierwsze wole” t. j. rosyjskie, mogą mieć prawne znaczenie.

c) testatora Michała Zadarnowskiego pociągnąć do odpowiedzialności karnej za szerzenie separatyzmu i propagandy katolickiej, wydać wyrok, a z powodu śmierci oskarżonego—sprawę umorzyć.

d) Ojca Jana Zadarnowskiego oddać pod sąd za obrazę wyższego urzędnika, polegającą na użyciu, odnośnie do kuratora, niedopuszczalnego wyrazu: samowolnie.

Mam nadzieję, że Izba Sądowa uzna słuszność powyższych skarg, jako pochodzących od rzeczywistego radcy stanu i kawalera orderów, a tem samem przyczyni się do wzmocnienia w Kraju tutejszym zasad sprawiedliwości.



OSOBLIWOŚCI WARSZAWY.

— A to co?

— Kolekcja dokumentów magistrackich i telegraficznych senatora Neudhardta.

PIERWSZORZĘDNY BOYER SAWOY W WARSZAWIE.



### ICH UCZTA.

*Ober-kucharz.* — Drodzy koledzy! Rosyjsko-polska komisja pojednawcza rozjechała się bez rezultatu. Teraz jest więc odpowiednia chwila, ażebyśmy zjedli naszą wspólną ucztę neosłowiańską.

### ‘Pamięci Orzeszkowej.

Na rozłogi, lśniące rosą,  
Na Niemnowych pół kobierce  
Śmierć-żniwiarka zeszła z kosą  
I zabrała Wielkie Serce.

Na kwieciste błonia Litwy  
Przyszła śmierć, okrutna, głucha,  
Ostrem cięciem kosi-brzytwy  
Zgasiła Wielkiego Ducha.

Zmarła pięknych dzieł twórczyni,  
Która ziarno siała plenne,  
Ze swej duszy, jak ze skrzyni,  
Dobywała skarby cenne.

W przyszłość patrząc się pogodnie,  
Oplakując przeszłe kłębki,  
Przez lat szereg snuła w Grodnie  
Nić tradycji nadniemeńskiej.

Rozsnuwały mrok Jej dzieła  
I na marne nie słyły trudy,  
Bo miłością swą objęła  
Wrzaz z swym ludem, inne ludy.

Poszła, skąd się nie powraca,  
W świat nieznanym ludziom, Boży,  
Lecz Jej ziemską, twórczą pracę  
Wiecznotrwały pomnik stworzy.

Śpiąc w cmentarnym cichym gaju  
Wieczny pomnik będzie miała  
W sercach ludu, w sercu kraju,  
Którym żyła i kochała.

Hołdem dla Niej z każdą wiosną  
Szumieć będą drzewa w lesie,  
Pierwszą piosnkę swą radosną  
Słowik na Jej grób przyniesie.

A wijący się, jak wstęga,  
W wzgórz lesistych sutym stroju,  
Ojciec-Niemen, wód potęga,  
Szeptać będzie: „Śpij w spokoju!”

### U p. L. Śliwińskiego.

— Kochany dyrektorze! Dlaczego pan nie wystawił w tym miesiącu nowej operetki?  
— Bo na wszechświatowym rynku teatralnym nie było żadnej.  
— Co też dyrektor opowiada! A ta zeszloty-godniowa petersburska sztuka p. t. „Rosyjsko-Polska Komisja pojednawcza”, czyż to nie operetka nad operetkami?

### Nekrolog dalekiej przyszłości.

#### HR. BOBRYŃSKIJ II

*po długiej a ciężkiej chorobie, zmarł na Galicję w żołądku.*  
Chodźcie, ludzie, na pogrzeb, to czelek znakomity;  
Wciąż Galicję pożerał, nigdy nie był syty,  
Miał ją w sobie, i w każdym swej osoby kątku,  
Aż mu w końcu od tego trzasło coś w żołądku.

Zjazd pojednawczy rosyjsko-polski w Petersburgu.

Ukończono już debaty,  
Mało miejsca treść zabiera,  
Bowiern Zjazdu rezultaty  
Jedno: O, czy dwa. O O.

„WISŁA”  
Marszałkowska 104,  
Telefonu № 88-66.



„WISŁA”  
Dzielna 35,  
Telefonu № 7-79.

## Szarża huzarów na Finlandję.

By skończyć fińskiej sprawy  
W komisji ciągły kram,  
Krupiński, huzar „brawy,”  
Dowództwo dostał tam.

Rycerz od głów do pięty,  
Bojowy poczuł prąd  
I „w strunkę” wyciągnięty,  
Rzekł: „Szwadron, równaj front!”

Komisja staje w rzędy,  
Zaczyna zgodnie *match*,  
Słuchając słów komendy:  
„Smirno! na prawo patrz!”

„Wróg-Fin przed nami stoi,  
Trza zetrzeć go na farsz!  
Do broni, bracia moi,  
Na koń i rysią marsz!”

Pokorny, niby trusie,  
Na konie szwadron wszedł  
I sunąc w pełnym klusie,  
W galopa przeszedł wnet.

„Starać się zawsze radzi,  
Powtarza szereg zer,  
Na czele huzar sady  
Z komendą „*En carrière!*”

Stuk kopyt w ziemię bije,  
Aż sker finlandzki drży,  
Pędzą na łeb, na szyję  
Zwycięstwo... raz, dwa, trzy!

Stój!... Do premjera wieści  
Wnet niesie huzar-zuch:  
„Melduję Waszej Cześci,  
Wróg zбитy w proch i puch!”

„Zniszczony buntu narów,  
Już nie drgnie fiński lud,  
Bom w strzepy ich sztandarów  
Huzarski załknął but.”

Ostatnie słowa, które wyrzekł Wiluś, nad grobem  
woja Edwarda.

AH  
dU  
liebeR  
EduarD  
A dieu.

## Z DUMY.

„Trudowicy” — (partję pracy  
Tak zwą w Rosji pośród ludu).  
Chcą, by mieszcuch i wieśniacy  
Żywot mogli wieść bez trudu.

Partja ta ma „pracy” miano,  
Lecz snąc innym bogom służy,  
Bo chce, żeby świętowano  
Jaknajczęściej, jaknajdłużej.

Ogarnięta jakimś szalem  
Świętowania — z ogniem w oku  
Krzyczy, że jest ideałem,  
By przez rok mieć świąt pół roku.

Na partyjnej swojej tacy  
Wnosi nowych świąt żądania  
I zowiąc się „partją pracy”,  
Jest snąc... partją próżnowania.



Bobrynski I



Bobrynski II.

i  
c z y l i j

### FAMILIJNY PODZIAŁ PRACY.

Bobrynski II. — Ty, kuzynku, będziesz stale ja zaś będę stale mieszał w cudzym kotle.  
odpędział obcych od rosyjskiego kotła —

**Komecki & Perraudin**  
 AUTO-GARAGE  
 Leszno 25, telephone 40-16.

Sprzedaz, reparacye i wynajem sa-  
 mochodów. Reparacya kieszek  
 i opon za pomocą parowego wul-  
 kanizatora.

# STARE ŁOTRY.

DJALOG PROWOKATORÓW.

**Mienszykow** (*przerywa pisanie i uśmiecha się*).

W publicystyczno-śledczej pracy,  
Za którą dawnom nagród godny,  
Najlepszy temat to Polacy,  
Wdzięczny i nigdy niezawodny.  
Same się słowa rwą z pod pióra,  
Płyną swobodnie i z natchnienia,  
Jakie to szczęście, że natura  
Dała im skórę do lupienia!  
Można przeróżne o nich baśnie  
I brednie wszelkie snuć bez znojów.

(*wchodzi Suworyn*)

Jak się masz, stary?

**Suworyn.**

Wracam właśnie  
Z mych ukochanych przedpokojów.

**Mienszykow.**

Cóż? cóż tam mówią? Jakie hasło  
Masz dla mnie albo hasel parę?

**Suworyn.**

Wciąż dawne jeszcze nie wygasło,  
„Huź na Polaków!” — hasło stare.

**Mienszykow.**

Ja pod tem hasłem piszę przecie  
Każdy artykuł w wielkiej wienie.

**Suworyn.**

Tak, ale powiem ci w sekrecie:  
Na gwałt potrzebne *usmirenje*.  
Tak dawno w Polsce już nie było  
Powstań—i buntu nikt nie zmaca,  
*Miatież* uśmierzać, jakże miło  
To patryjotyczna godna praca.

**Mienszykow.**

Więc?

**Suworyn.**

To dla ciebie są wskazania,  
W tym duchu pracę swoją prowadź.  
Gdy nie chcą robić tam powstania,  
Czyby nie można...

**Mienszykow.**

Sprowokować?

Rozumiem myśl twą i rachubę,  
Bo dusze nasze mają spójnię.  
By sprowokować, zrobię próbę,  
Lecz...honorarjum dasz podwójnie.

**Suworyn.**

Wiesz, że z rublami się nie liczę,  
Jeżeli chodzi o ojczyznę.

**Mienszykow.**

Skórę Polakom wnet oćwiczę  
I rząd zarazem w łapę liznę.

(*bierze papier jakiś*)

Śluchaj! Mam pewne wiadomości:  
W Krakowie.. burza na nas wzbiera:  
Sztab generalny polski gości  
I wojny główna tam kwatery.  
Podpraporczyków polskich szkoła  
Marsze odbywa wojownicze,  
Już kosy ostrzą dookoła  
I leją działa obłęznicze.

**Suworyn.**

Wybornie, świetnie, Judaszyku!  
Spotka cię za tę myśl owacja.

**Mienszykow.**

Wojsko w bojowym stoi szyku  
I lada dzień mobilizacja.  
Wnet awangarda polskiej armji  
Do Przywiślinja granic wkroczy.  
*Caveant*, strażę i żandarmi,  
Naostrzcie słuch, wytyćcie oczy!

**Suworyn.**

I z Ameryki armja płynie,  
Wioząc balony i Dreadnoty...

**Mienszykow.**

*Caveat, consul!* — Stołypinie,  
Czas wziąć się ostro do roboty.

**Suworyn.**

Obliczmy siły ich powstańcze  
Na trzykroć pełne... lub z ogonem.

**Mienszykow.**

No, już z cyframi ją potaćnę,  
Błysnę rządowi półmilionem.

**Suworyn.**

A gdyby... gdyby tak w istocie  
Wzburzyć Polaków się udało!  
Wmówić w nich wojsk mitycznych krocie,  
Żeby na bój ruszyli śmiało...

**Mienszykow.**

Raj by to był, jak czasu Ewy,  
Polaków zdarlibyśmy z pierza.

**Suworyn.**

Szczęściem, są jeszcze Murawiewy,  
Tylko nieszczęście: brak *miałieża*.

(*nastuchuje*)

Śpiew jakiś slychać...

**Mienszykow** (*radośnie*).

Hej, do dzieła!

Może to: „Jeszcze nie zginęła?”

**Chór Polaków** (*zdaleka*).

Napróżno, jak przed laty,  
Powstańczych chcecie burz,  
Z kulakiem na armaty  
Iść — niema głupich już!  
Na nic obłuda liśia,  
Nie wyciągniecie nas!  
Rozumie Polak dzisiaj:  
Nie czas! nie czas! nie czas!

Brylanty, Rubiny, Smaragdy,  
Szafiry i Perły oraz biuterja  
złota i srebrna.  
Zegarki złote z brylantami.  
Srebro stołowe, gładkie i stylowe.

Magazyn i Fabryka Wyrobów Jubilejskich

w WARSZAWIE

Plac Teatralny № 7, telefonu № 75-12.

Firma egzystuje od roku 1875.

**W. W. W. W. W.**

Pracownia przy magazynie.

## Korespondencja braterska.

Warszawa.

I. N. Polusztannikowu

Bywшему serbskiemu dobrowolcu.

Miły Ilya!

U nas, brat, teraz w Pitrze komisja rosyjsko-polska była, która miała między Ruskimi a Polaczkami miódową zgodę zaprowadzić. Ochota ludziom pustemi dziełami zajmować się, kiedy tyle ważnych spraw na głowie leży. Przelewanie prosto z pustego w próżne! No i u was, w Warszawie, widno bezrobotnych wiele, dla których czas nie moneta, a to przyjechali z Warszawy pan Dmowski, pan Straszewicz i jeszcze drugie polskie pany.

Po przyczynie tej komisji, konenderówkę drobną ja dostał: przykazano mnie niegłośny nadzór nad nią mieć. No tak jak na posiedzenie komisji więcej jednego policyjskiego nie puskali, to przyszło się mnie u drzwi stać i przez dyrkę od klucza śledzić.

Zabawił ja się tam porządkiem; zdało się mnie, że w teatrze, na samym wesołym spektaklu był. No nie zabiegajmy naprzód. Kiedy ja tak u drzwi, prosto przylepiwszy się, stoję, uchem słucham, okiem patrzę, a rękami za brzuch trzymam, żeby on mnie od śmiechu nie uszkodził się, naraz, jakby grom z niebios, coś mnie na nos padło, od drzwi odrzuciło i powalił ja się na ziemię, prosto kłoda. Nie pośpiał ja wyjaśnić sobie, w czem rzecz, kiedy patrzę: nademną graf Bobrynskiej stoi i śmiechem zalewa się.

— Daruj, brat—powiada graf—nie wiedział ja, że ty tu i drzwi tak silnie roztworzył. Szkoda tobie, może być, w nos zrobiła się. Nu nic... ucierpiat na służbie... nagradne będą.

— Wasza jasność — odpowiadam, z ziemi wstając — nie wiedział ja, po jakiej przyczynie grom na mnie spadł, no teraz, kiedy wiem, że to wy mnie drzwiami machnęli, tak nic... choćby i ryło całe spuchło, nie to nos tylko. Od grafskiej ręki cześć to, a nie ubytek.

— Zuch, ty, brat, widzę, kiedy tak rozumnie mówisz, znać przewrotnych myśli u ciebie w głowie nie ma. Takich nam więcej trzeba, a ruskie dzieło wraz w górę pójdzie.

— No, pozwólcie spytać, graf, jakże to wyszło, że wy tak z moim nosem nie ceremonili się?

— Gniew to mój sprawił, gniew patriotyczny. Wzbiesili mnie oni do głębiny duszy... komisja ta! Buntowniki! Przedstaw sobie, władzy oni złościwie śmia, na rząd nieprzystojne rzeczy gadać. Tak i powiedział ja im: „czort was dieri!” i wyszedł od nich, drzwiami z gniewu w twój nos trzasnąwszy.

— Tak i polsko-ruskiej zgody znów nie będzie? I znów nam przyjdzie się z braćmi naszymi drogiem z nad Wisły w wojnie żyć?

— I nie może być inaczej! Do Sofji oni jechać nie chcą i targować się zamysłili, warunki nam jezucickie dyktują. Nie panowie polaczki... warunki tak my dyktuję, a to wy nam podwładni, a my naczalstwo. „Vjae victis!”—jak mówili rzymskie ludzie po łacinie. A ty, Polusztannikow—dodał on strogo—słów mnie moich nieostrożnych na konto drogich braci nie wspominaj, a to ja już dawno po nich dezynfekcję



NA ODCHODNEM.

Hr. Bobrynskiej II. — Pozwolisz, drogi bracie z nad Wisły, że na dowód mej wielkiej dla ciebie miłości, zabiorę sobie tę kołderkę na pamiątkę.

**G. G. WARBOWY**

**Fabryka Czekolady i Cukiernie**

Boduena № 5, Nowy-Świat № 27,  
Marszałkowska № 68.





### NOWE DREADNOUGHTY AUSTRJACKIE.

*Wiedeń.* — Wierny sprzymierzeńcze, nie obdzierajże mnie do reszty!

*Berlin.* — Trzeba, kochanku, trzeba. Za to wszystko zafundujesz *sobie* nową „marynarkę“, dla mego użytku.

zrobił. I jeżeli potrzeba, tak jeszcze karbolki użyję.

— Przebaczenie wasza jasność.. nie wiedział ja, że wy na Polaków zły taki.

— Kto tobie powiedział, że ja zły? Ja dobry dla nich, z sercem do nich ide, jeżeli oni pokorne będą. I na komisji tej takżesamo: co tylko oni chcieli, wszystko im dawał, na wszystko zgadzał się. Ispanję, Portugalję chcecie mieć? dobrze. Niderlandzki kraj — ohotnie. I nietylko to, no i na szkoły ichnie godził się ja.

— No, wasza jasność, niewiadomo, czy premier to...

— Durak ty, z pozwolenia powiedzieć. Mnie tylko zgodzić się trzeba było, a tam już Piotra Arkadjewicza dzieło — nie dozwolić. I po tej części on majster.

— Pojmuję ja teraz — mówię, uśmiechając się. — Tak znaczy, czy wy zgodziliby się, czy nie, wszystko równo, Polaczkom z tego... szisz!

— Nadto ty już czystoserdeczny, brat. Po dyplomatycznej części ni.. ni.. Na praktyce tak by i było, no mówić tego głośno nie można. Słowińska idea nie dozwala.

# TARNOWSKI i TOMASZEWSKI

Magazyn bławatny,  
skład płócien, bielizny  
stołowej i damskiej.

Marszałkowska 133 róg Świętokrzyskiej.

— Pojąć ją jeszcze nie ze wszystkim mogę, graf, czemu wy na tę komisję rozgniewali się.

— Osobne to ze wszystkim dzieło. Póki my z Polakami biesiadę mieli, ich żądań słuchali, carstwo im niebieskie obiecywali albo równouprawnienie na tuncie czy na komecie jakiej, tak nic. Śmiech tylko pusty brał i na siłę wstrzymywał ty się od niego. No w komisji buntownicy byli: Maktakow, Lwow i półbuntownik Chomiakow. Podbudzani Polakami, śmielali się oni na władzę naszą złe słowa mówić. Cierpiat ja długo, no w końcu końców nie wycierpiat. I kiedy Lwow bez uszanowania o rządzie zaczął mówić, tak ja na komisję plunął i od dalszych trudów odkażał się.

— Tak i komisja teraz rozstroi się?

— Koniecznie, bezemnie ona działać nie może, a to ja sam najpierwszy słowianin w Rosji. No ja winy w tem za sobą nie przyznaję. Lwow winien, Lwow, że nachalnie o rządzie mówił. A u mnie już dusza taka, że choć i liberalnym być sam mogę, no jeżeli kto przy mnie o nacjonalizmie źle mówi, nie ścierpie! Gniew zaraz chwyta, a to i skandal zrobić ochota bierze.

— Ruska u was, graf, dusza, istinna, cześć wam i pokłon za to.

— Nu, ot, tak i należy. A na konto twego nosa, pretencji ty do mnie nie miej. Jeżeli on tobie boli, tak to Polaków wina czemu oni prosto do Sofji nie jada, a komisjami bezporządku robią. Tego tak zostawić nie można, niech Polaki nie myślą ni na minutę, że im ruskie nosy swobodnie kwasić dozwolone. I ty, brat, za nos swój rozbity Polakom odemścij. Niech wiedzą takie syny... drodzy bracia z nad Wisły... tful... cholera!

Twój brat  
Tryfon.

Dobrze czyści **Kapelusze** słomkowe i panamskie tylko

„**SEOMIN**“,

Centralnego Laboratorium Chemicznego.



Kantor przewozowy „**Ekonomja**“ przeniesiony został w Aleje Jerozolimskie Nr. 49, wprost dworca Wiedeńskiego. Składy na przechowanie mebli w odległości kilku domów.

Naturalnie, że przyjdzie.

— Czy przyjdzie też co Finlandczykom z petycji, które różne parlamenty podają do Dumy?

— Naturalnie, że przyjdzie, bo zamiast pogrzebu drugiej klasy, będą mieli pogrzeb pierwszej klasy.

# Zakład leczniczy „Altvater“

FREIWALDAU Gräfenberg, Śląsk Austriacki.

Zakład fizykalno-dyjetetyczny

ODDZIAŁ SPECJALNY DLA LECZENIA CHOROŃ MLECZA PĄCIERZOWEGO.



Kuracja dyjetetyczna według Lahmanna.  
LEKARZ NACZELNY  
D-r Eryk Kühnelt.

Otwarty przez rok cały.  
Koszty pobytu ściśle określone.  
Wspaniała miejscowość dla pobytu letniego i zim.

Co za październikowcy.

— Jednak październikowcy...

— Co za październikowcy? W Rosji niema już żadnych październikowców, umarli, a na ich miejsce powstał lokaje Jego Wysokiej Eksceleencji pana Stołypina.

**A. VERTON & Co** francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów  
Warszawa, Marszałkowska 11/13, telefon 93-92.

## „Clos Rothschild“

ÉPERNAY

Grands Vins de Champagne.

DO CZARNEJ KAWY TYLKO

LIKIER „**Vichy-Curaçao**“

przygotowany na solach kuracyjnych Vichy

Nie zmieniają się.

Korwin-Milewski prawdomówny,  
Co gniewa lordów Rady Państwa,  
Wystąpił z centrum, partji głównej,  
Bo nie chce myśli znać poddaństwa.

Nie ma bynajmniej chęci tkliwej  
Stołypinowi czyścić butów,  
A zresztą, jako człowiek żywy,  
Nie może siedzieć wśród mamutów.

Nasi z Królestwa bez zawodu  
Nie zrzucą swej pokornej maski,  
Bo tak jak ognia, wojny, głodu,  
Premjerskiej boją się niełaski.

**GODNY** zwiedzenia lokal w **KRAKOWIE**, ul. Florjańska 1. 45.  
**Cukierni Lwowskiej i Fabryki Czekolady JANA MICHAŁKA**  
 Wielki wybór zawsze świeżych cukrów deserowych, czekolady t. p.

# Teatr „OAZA“

Dzisiaj zmiana programu.  
 „EPIZOD Z CZASÓW I-go CESARSTWA“ — „OBERŻA w GÓRACH“ M.  
 Z. ROLLINI — „Z KRAINY ŚNIEGÓW W KRAINY SEONCA“ — przepię-  
 kna natura. Nad program: „PROKLAMACJA JERZEGO V“.

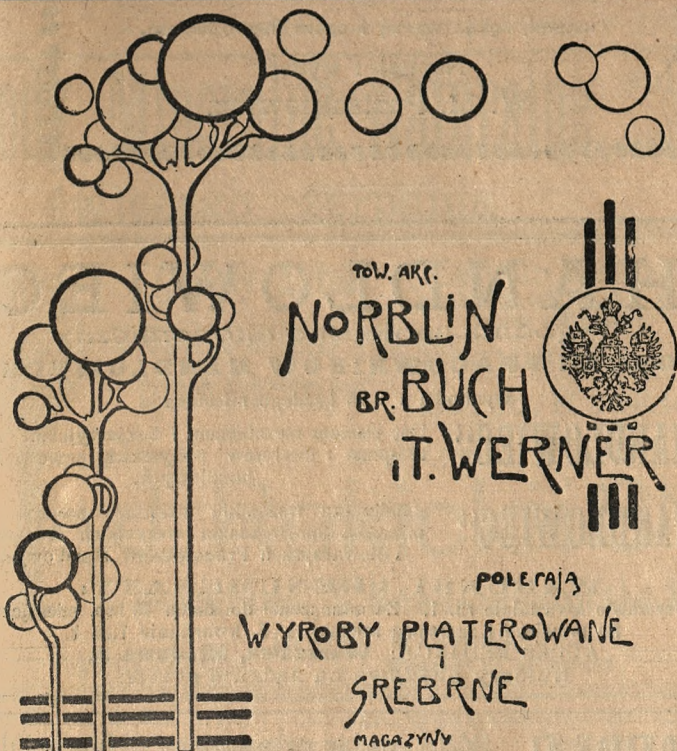
Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA**

Nowy-Świat 8, tel. 77-00

Wolska 30, telef. 88-77

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa

**Edward Gundelach**



TOW. AKC.  
**NORBLIN**  
 BR. **BUCH**  
 I. **WERNER**

POLECAJĄ  
 WYROBY PLATEROWANE  
 SREBRNE  
 MAGAZYNY

w WARSZAWIE  
 KRAK. PRZEDMIEŚCIE № 67.  
 MARSZAŁKOWSKA № 127.

w ŁOZU  
 UL. PIOTRKOWSKA  
 DOM WYTM. SCHEIBLERÓW

**SAGRADA BARBER**

wzmocnia zóładek  
 i łagodnie przeczyszcza

WAGR. W ZĘB. MEBALEM w PARYŻU.  
 ZNANY  
 ZE SWEJ  
 SKUTECZNOŚCI  
 NA WYNIŚCZENIE  
**PARAGO**  
 ST. GÓRSKIEGO  
**ODCISKÓW.** 351  
 80k  
 WYSTRZEBAĆ SIĘ  
 NASŁADOWNICTW.  
 Zwracać uwagę na markę  
 ochronną **GLADJATOR.**

**L. H. BAUER**

FABRYKA ZŁOTA,  
 SREBRA i DWOJNI-  
 KU w LIŚCIACH.

WARSZAWA,  
 DANIŁOWICZOWSKA 4,  
 TELEF. 88-05.  
 EGZYST. OD 1808.



PAPIEROSY  
**JAPONSKIE**

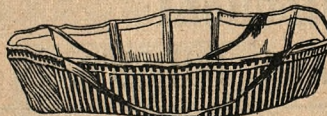
10 szt. 3 kop.

TABACZNA FABRYKA  
 „NOBLESSE“  
 KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI  
 WARSZAWA.

## NA SEZON LETNI!



Lawn-Tennis, Rakiety,  
 Piłki, Siatki, Football



tylko renomowanych firm „Slazenger“ i „Swaine & Adency“ w Londynie.

Obuwie płócienne, eleganckie i trwałe w wielkim wyborze. Wanny (toby) gumowe. Prysznice pokojowe. Angielskie płaszcze nieprzemakalne w najmodniejszych fasonach. Kufry, Walizy, Nesessery. Wszelkie wyroby gumowe.

**F. WIERZBICKI i S-ka** ulica Trębacka № 10  
 Telefon 190-24.  
 WYSYŁKA POCZTĄ!

**S. HISPANŃSKI**  
 SZEW C MĘSKI I DAMSKI  
 Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.  
 Istnieje od 1888 roku.



OFIARUJEMY  
 z dawnych zapasów  
 po 5000  
 gąsiork. **WINA**  
 węgierskiego:

wytrawnego, średnie-  
 go lub słodkiego, po  
 wyjątk. cenie rb. 1.20 i 1.80.  
 Dostawa 15 gas. wszędzie franco.

**Piwnice Popaulińskie**  
**BRACI KEMPNER**  
 Długa 5. Telefon 7-72.

Cena 15 kop.

**ANTIDOTOL**

H. Croix i Co. w Paryżu.

Chroni od ukąszeń Komarów i wszelkich owadów, oraz goi miejsca pokasane.  
 Wyłączna sprzedaż w Składzie Aptecznym L. Budzyńskiego, Nowy-Świat 70. Tel. 171-40.  
 Zadać we wszystkich Składach Aptecznych, i kosmetyczno-Perfumeryjnych.

Egzystuje od 1867 r. Największa w kraju **FABRYKA POWOZÓW**  
**JÓZEFA GOLIŃSKIEGO**  
 w Warszawie, Leszno 36, telef. 40-10.

**BRAWO „ŚWIAT“.**

Brawo, „Świat,” brawo! vivat, na zdar!  
To się nazywa robota!  
Dla Biblioteki krakowskiej w dar  
Kupił on sztychy Callota.

Pokazał innym, na co go stać,  
(Tym innym serce się kraje)  
I że krajowi trza też coś dać,  
Gdy abonentów mu daje.

Brawo, „Świat” brawo za taki czyn,  
Pisma polskiego on godny!  
Znać z konkurentów, z ich kwaśnych min,  
Że będzie przykład ten płodny.

Gdy emulacji szlachetna gra  
Obejmie prasowe łany,  
Ciekawość, komu i co też da  
„Tygodnik Ilustrowany?”

**„Podręcznik dla elownów”**

11,562 wskazówki zabawiania słuchaczy  
ustami, ręką, twarzą i czem innym takim.

Napisał i wydał

W. M. Puriszkiewicz.

**Drugie Warszawskie Towarzystwo  
Wzajemnego Kredytu**

**Włodzimierska 17. Telefony 23-18, 17-18, 63-90.**

Załatwia na warunkach najdogodniejszych  
wszystkie czynności bankierskie.

Dyskontuje i inkasuje weksle, zaliczenia, frachty. Przyjmuje na lokację i rachunki bieżące kapitały i sumy posagowe, płacąc od 4% do 6% w stosunku rocznym. Kupuje i sprzedaje papiery procentowe i akcje według kursów giełdowych. Wydaje pożyczki na papiery procentowe. Wydaje przekazy, czeki i akredytywy na wszystkie większe miasta i miejscowości kapielowe w kraju, Cesarstwie i zagranicą. Asekuruje pożyczki premjowe wszystkich emisji.

Prezes Rady Henryk Barylski, Wice-Prezes Stanisław Natanson. Zarząd: Stefan Woyzbun, Stefan Bein, Gustaw Martens.

**„HANDLOWIEC”**

Tygodnik społeczno ekonomiczny  
**ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH**  
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

„HANDLOWIEC” jest pismem niezależnym i bezpartyjnym. Broni spraw i interesów wszystkich pracowników handlowych.

„HANDLOWIEC” zamieszcza wszystkie wakujące posady. Zamieszcza sprawozdania wszystkich Związków i Stowarzyszeń Pracowników Handlowych.

**WARUNKI PRENUMERATY:**

w Warszawie kwartalnie rb. 1. Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Na prowincji i zagranicą rocznie rb. 5, kwartalnie 1.25 k.

ADRES REDAKCJI: **Warszawa, Miodowa 3.**

Numery okazowe na żądanie gratis.

**MEBLE.**

Różne meble własnego wyrobu, solidnej roboty po cenach umiarkowanych poleca firma „Stanisław” Erywańska 9, róg Jasnej, I piętro, telef. 195-45. Warunki dogodnie.

**!!JUŻ!! została otwarta**

**RESTAURACJA MIESZCZAŃSKA**

**„Prazdroj Pilzeński”**

Wierzbowa 7 (dawniej „CORSO”).

Oryginalny pilzner z beczki duży kufel 25 k. Obiady po 75 k., kolacje à la carte. Restauracja otwarta do 3 w nocy. Koncert pod dyr. K. Hilla i skrzypka G. v. Lestuzzi od g. 9. Ceny przystępne. Wejście bezpłatne.

**J. Wapiński**

MAGAZYN JUBILERSKI i PRACOWNIA

Krakowskie - Przedmieście № 19 (dom własny).

TELEFONU № 38-82.

NOWOŚĆ!

**„Kukielki Warszawskie”**

(Z repertuaru „Momusa”)

**Cena 20 kop.**

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Wolffa

Zgoda 12.

WINO SZAMPAŃSKIE

**Heidsieck MONOPOLE SEC**

uлюбiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od roku 1785.

### W okiennicy na Dzięk-Gass.

— Wytłomaczcie nam, Mojsie, co to jest takiego ta komisja pojedyncza rosyjsko-polska?

— To jest tak, jak jabym chciał wam, Symcha, podarować pałac Kronenberga.

— Jakto, podarować! Przecież ten pałac to nie jest wasz.

— No, właśnie. I komisja chce też podarować Polakom to, co do niej nie należy.



— Ja się wogóle dziwię, że Polacy w tych

czasach żyją jeszcze na tym świecie. Jabym się na ich miejscu powiesił.

— Jojne, wy nie gadajcie głupstw. Gdybyśmy naprzykład my, żydzi, mieli się zaraz wieszać o każdego Stołypina, toby nas, od czasu starego Faraona, nie było już dawno na kuli ziemskiej.



— Co słyhać w Anglii?

— Tam pochowali króla Edwarda.

— No to się Wiluś cieszy.

— Dla czego on ma się cieszyć? Przecież Dreadnoughtów angielskich z królem Edwardem nie pochowano.

**Wody Mineralne Naturalne** sole do kąpieli, ługi,  
szlamy i ekstrakty  
świeżego czerpania nadeszły

DO APTEKI  
**E. FILLEBORNA**  
Marszałkowska № 87, róg Wspólnej.  
TELEFON 14-79.



**Główny Skład** Lawn-Tennis:  
w wielkim wyborze i po (Rakiety od rs. 4 — piłki  
cenach fabrycznych: tuzin od rs. 8).  
Football (piłka nożna)  
Serso, Krokiet

poleca

**J. Rokicki i S<sup>ka</sup>**

Warszawa, 1. Nowo-Senatorska 1.

(Hotel Rzymski).

CENNIKI GRATIS.

Wysyłamy za zaliczeniem.

Wyroby platerowane i srebrne 84 próby

POLECA FABRYKA

**J. FRAGET**

WARSZAWA,

Skład Główny Elekoralna № 16.

MAGAZYNY: Wierzbowa № 8  
Nalewki № 16.

Rok założenia 1877.

**A. TAHN & Co**

dawniej PIETSCHMANN

Fabryka Tektury Smółcowej,  
= Asfaltu i Izolacji Korkowej =  
w WARSZAWIE

Leszno № 86. Telefonu № 5-46.

Polecają: Tektury smółcowe, laki dachowe, kleb-  
masy, smoły, asfalty, gudron, płyty i łupiny korkowo-  
izolacyjne, azbestowo-krzemionkową masę.

Wykonują roboty: tekturowo-dachowe, asfaltowe  
i izolacyjno-korkowe.

Druga Fabryka w Rostowie n/D

Składy filjalne w Łodzi.

Pijcie znakomite Piwo i Porter  
z browarów Tow. Akc. **Waldszleschen**  
RYGA

Skład Główny: Warszawa-Praga, ul. Strzelecka 25.  
Telefon № 33.



KOMETA się oddala, a nie wszyscy  
zaopatrzyli się jeszcze w Aparaty Fo-  
tograficzne, które najtaniej dostać mo-  
żna u **KASPRZYCKIEGO Nowy-Swiat 45.**

Wkrótce otwarty zostanie w SALACH DOLINY SZWAJCARSKIEJ z niebywałym komfortem  
i przepychem urządzonej

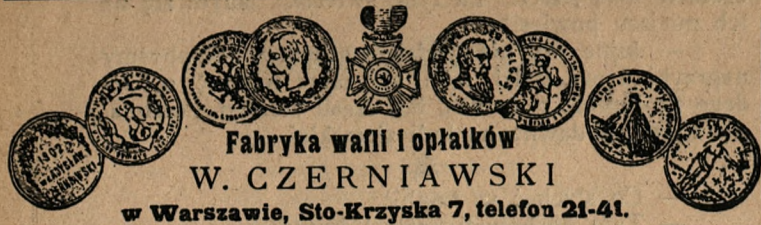
**SKATING PALACE** (Jazda na kółkach)  
z ogrodem zimowym.

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja

**„Café Imperial”** ALEJE JEROZOLIMSKIE, róg BRACKIEJ.  
**Wielka Werenda.**

Koncert od godz. 7 do 2 w nocy.

Wykwintna kuchnia. Ceny umiarkowane. Piwo z beczki browaru Waldszleschen.



Fabryka wafli i opłatków  
W. CZERNIAWSKI

w Warszawie, Sto-Krzyska 7, telefon 21-41.

Przechowanie Mebli Henryk Puławski  
Mazowiecka 11 tel. 996  
Opakowania, Przeprowadzki.

**J. FRUZINSKI**

Najwytworniejsze kakao, czekolada i cukry deserowe

Fabryka—dom własny Polna 26,

Marszałkowska 133, Wierzbowa 8, Krak.-Przedm. 5 róg Berga.

**PODRÓŻE MORSKO-LĄDOWE**

dla zdrowia i przyjemności, urządzone przez

„Północno-Niemiecki Lloyd“

w roku bieżącym.



NA WSCHÓD (Turcja—  
Grecja—Palestyna—Egipt).  
DO WŁOCH (Sycylja—  
Monte-Carlo).  
PO MORZU ŚRÓDZIE-  
MNEM.

DO DALMACJI (Montenegro—  
Bośnia—Hercegowina).  
DO ALGIERU (Tunis—Sycylja).  
DO HISZPANJI i MAROKA  
(Połudn. Francja—Portugalja).

Na Północ (Danja—Szwecja—  
Norwegja—Szkocja—Islandja).  
DO LONDYNU i PARYŻA, w  
połączeniu z podróżą na Wysta-  
wę Wszechświatową do Brukselli  
(Ostenda—Holandja).

DO PÓLNOCNEJ AMERYKI.

DO INDJI (Neapol—Suez—Cejlon).

NAOKOŁO ŚWIATA.

Cenniki i specjalne broszurki ilustrowane rozsyła na  
żądanie bezpłatnie

Generalna Ajentura na Królestwo Polskie

Warszawa, ul. Leszno Nr. 27.



Sprzedano przeszło DWA miliony stoików.



Sprzedano przeszło DWA miliony stoików.

**Kakao Owsiane Wedla**  
najzdrowsze dla dzieci.

Niszczy zupełnie bez bólu odciski, brodawki  
i wszelkie zgrubienia skóry plaster

„Salvator” Cena 35 kop.

Skład główny:

Apteka W. BOROWSKIEGO Przejazd, w Warszawie.

**B. KOCHANOWICZ**  
SKŁADY SKLEPIONE  
DO  
PRZECHOWYWANIA MEBLI  
OPAROWANIE MEBLI B. KOCHANOWICZ  
PRZEPROWADZKI B. KOCHANOWICZ  
PL. TEATRALNY №12 TEL. 7-19  
MARSZAŁKOWSKA 95 T. 41-19

Popierajmy przemysł krajowy!  
KUPUJCIE TYLKO

„Chromolin”  
Hegnera

PASTĘ do OBUWIA  
Wyrobu krajowego.  
Sprzedają wszędzie.

PUDER IRIS  
N° 9337  
PERFUMERY  
H. LACHS I S-ka  
NIESZKODLIWY

**BYSTRA W GALICJI**

10 godzin od Warszawy, na Granicy, Dziedzice. Stacja  
kolejowa, pocztowa, telegraf i telefon.

**Sanatorium i Zakład Przyrodolecznicy**

Wodoleczenie, elektro- i mechanoterapia, kąpiele gazowe,  
elektryczne, powietrzne i słoneczne. Klimat podgórski,  
piękne spacerki, rozległe lasy szpilkowe. Komfort euro-  
pejski, elektryczne oświetlenie, wodociągi, etc. etc. Kuch-  
nia wykwinna. Cena dziennie za wszystko wraz z lecze-  
niem i opieką lekarską od 4 rubli wwyż.

Zakład pod osobistym kierownictwem właściciela  
Doktora Ludwika Jekelsa.

## JUBILACI.

## EL.

Dla pieśniarza wsi, dla Ela,  
Nastał dzisiaj dzień wesela,  
Tedy Piewcy ku uciesze  
Z pozdrowieniem szczyrem spiesze.  
Bez ćwierć wieku, moiściewy,  
Jak z rękawa sypał śpiewy,  
Co wieczora i co rana  
Wyśpiewywał: „Oj! dadana!“  
Piosnki, śpiewki, w echa głosie,  
Całym krajem szły po rosie  
I do dwora i pod strzechę,  
Dobrym ludziom na pociechę.  
Że to pieśniarz, jak się patrzy,  
Niech go za to Bóg opatrzy,  
Niech opatrzy dobrą dołą,  
Złotem w kiesie, chlebem, rolą.  
Za to, że z serc płoszył troskę,  
Niech mu los da własną wioskę,  
Niech se żyje tam bez biedy,  
Póki jej nie wezmą żydy.

## URSYN.

Ćwierć wieku temu, Ursyn, Muzy lube dziecię,  
Miał farby literackie barwne: „Na palecie“,  
Lecz zaledwie talentu pokazał: „Pyłki“,  
Poczuł w sobie namiętne dziennikarskie żyłki  
I służbę Muzy, choć w nim górował literat,  
Zmienił na żmudnej pracy dziennikarskiej kierat.  
Dziennikarstwo ukochał szczerze i gorąco,  
Ma rękę redaktorską pewną, a nie drżącą,  
A że dziś nie jest jego: „Ostatnie południe“,  
Że nie przyszyły dla niego jeszcze wieku grudnie,  
Więc życzym, by nie syjąc dawnych marzeń w gruzy,  
Miał czas przy redaktorstwie na służbę u Muzy.

## POWIADA.

— Co się dzieje z Arturem, że go nigdzie nie widać?  
— Zajmuje się awjatyką.  
— Lata po powietrzu?  
— Jeszcze nie; tylko pali zawzięcie papierosy „Monoplan“, firmy „Noblesse“ i powiada, że mu to, jako początkującemu awjatorowi, tymczasem wystarcza.

„Rendez-Vous słomianych wdowców” „BAR WIEDEŃSKI ul. Trębacka 11.”

Wspaniała weranda letnia, wejście z podwórza.  
Wykwintna kuchnia. Piwo Waldschleschen i oryg. Pilsner!

## BIURO TECHNICZNO-INSTALACYJNE

## A. WETTLER SEN.

w Warszawie, Hoża № 49. Telefony №№ 98 i 19-98.

Kanalizacje. Ogrzewania centralne. Kąpiele. Wodociągi pneumatyczne. Rzeźnie. Sztuczne chłodnie. Oczyszczanie ścieków. Oświetlanie gazem powietrznym.

ODZNACZENIA: Dyplom uznania na Wystawie Hygienicznej w Warszawie; Złote Medale na wystawach: Balneologicznej w Ciechocinku i Hygienicznej w Lublinie.

Projekty i kosztorysy na każde żądanie.



## G. WISNOWSKI

108 Marszałkowska 108

poleca wyroby

Tow. Akc. B. A. Hjørht & Co.

- „Primus“ oryginalne szwedzkie № 0 i 1.
- „Primus“ z cichymi palnikami.
- „Primus“ samozapalające się.
- „Primus“ Liliput.
- „Primus“ składane w pudełku (praktyczne dla turystów).
- „Caesar“ maszynki spirytusowe.

Części oddzielne i palniki do maszynek stale na składzie.

CENY NIZKIE!!!

Browar Par. Żelazna 59, tel. 5-96 **W, KIJOK**

Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

## JEDYNE KRAJOWE

## Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną **bezsportność** polis i udział w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53. Jeneralna Reprezentacja Z. Tarczyński, Łódź, ul. Piotrkowska № 63, telefonu № 339.

DENYS i Co. Warszawa, Czysta 6.

Jedyna Fabryka Wyrobów Artystycznych z Włosów  
FARBOWANIE WŁOSÓW TYLKO ROŚLINNYM HENNE.



graja — bez igiel — kulka wieczne

## Pathéfony

grając nie igłami lecz kulką szafirową, grają absolutnie naturalnie czysto i głośno i pozwalają grać do tańca bez przer-

wy i dla tego są najlepsze. NOWE MODELE. NOWE NAGRANIA. Za gotówkę i na raty (10% drożej)

GŁÓWNY SKŁAD NA KRÓLESTWO POLSKIE

**ADAM KLIMKIEWICZ** WARSZAWA Wierzbowa 8 (dawniej Leszno 14)

Cenniki, repertuary, warunki ratowe wysyłamy po otrzymaniu 14 kop. markami na przesyłkę pocztową

BAZAR KRAJOWY  
St. Gołędzinowski  
Al. Jerozolimska 35



POJ.ECA

Kilimki, Samodziały Kapy, Serwety, Laufry, Fartuchy, Wełenki, Paski, krakowskie, Guńki, Serdaki, Wazony ludowe i artystyczne.

## „Chińczyk“

znana od lat 30-tu kilku Restauracja przy ulicy Elektoralfiej Nr. 21 (vis-à-vis Szpitala S-go Ducha) przeszła pod mój osobisty nadzór i takową nadal polecam względem Szan. Publiczności.

Z szacunkiem Karol Waszczuk.

## ROWERY



Rudge-Whitworth £-dt  
COVENTRY (ANGLJA)  
dostawców Króla Edwarda VII, Następcy Tronu angielskiego, armji i poczt angielskich poleca

Wacław Wiediger

WARSZAWA  
Warecka 15, telefon 98-99.  
Ceny fabryczne. Sprzedaż na raty. Gwaran. zupełna. Cenniki gratis.

KRAWIEC MĘSKI  
St. Prosiński  
w WARSZAWIE  
Zielna Nr. 16, róg Siennej

# ST. FABISZEWSKI Marszałkowska № 69, RESTAURACJA i Gabinety

(1-sze piętro)

Telefonu № 28-64.

**Skład SZYB i LUSTER**  
**I. DUDAŁO** Marszałkowska 104, skład w podwórzu  
Widok 26, sklep i kantor. Telef. 34-07.

w domu Szklenie domów, kościołów, fabryk i t. p. w Warszawie i na prowincji.  
narożnym wprostów. Szkła techniczne: Rury, cylindry, aparaty, cegła D.Ż.W.W. i dachówka szklane. Diamenty szklarskie etc.

PAPIERY  
LIŚTOWE  
OZDOBNE  
**F. BABSKI**  
ul. Marszałkowska 77.

Gdzie można najlepiej zjeść i najprzyjemniej czas spędzić? W restauracji „Universell“, przy ulicy Marszałkowskiej 106, telef. 190-32. Piękny ogród. Pogoda nie robi różnicy, gdyż cała miejscowość pod dachem. Zakład poleca śniadania zimne i gorące, obiady po 40 kop. i kolacje à la carte; wszelkie nowalje sezonowe. Trunki tak krajowe jak i zagraniczne. Znakom. piwo z browaru Machlejda. Gabinety z oddz. wejściami. Wieczorem damska orkiestra od godz. 7-ej.

## BRACIA POLAKIEWICZ

polecają

### NOWE PAPIEROSY

№ 3 (nowe).	10 szt.	10 k.	(biała bibuł.)
Obstalunkowe	10	10	„
№ 7.	10	7	„
HELA	10	6	(żółta „
BOB	10	6	(biała „
Sport	10	4	(biała i żół.).

Szyby, Lustra, Trema. FRANCISZEK BAYTEL  
ulica Nowy-Świat Nr. 27.  
Olbrzymi wybór, niskie ceny. Cenniki gratis.

## PASTIME PUZZLE

### KOTYLJONY

MAGAZYN FRANCUSKI (Berga 8).

Oświetlenie, Telefony,  
DZWONKI ELEKTRYCZNE  
Piorunochrony  
**STANISŁAW STRAUS**  
Warszawa, Nowy-Świat Nr. 5.  
TERMOMETRY.

DRUKARNIA

**A. Michalskiego**  
Warszawa, ul. Chmielna 27.



NAJTANIEJ

**Z. Jasiński**

kosztuje nabywanie towarów w do- brym gatunku, które poleca:

Nowy-Świat 57.  
Telefon 37-57.

ROWERY oryg. angiels. „Humber“, „Fleet“, „Wanderer“ i własne. GUMY „Dunlop“, „Continental“, „Monopol“. SAMOCHODY najlepszych fabryk. Warsztaty wzorowe; reparacja gum za pomocą wulkanizatora. Sprzedaż: hurtowa, detaliczna i na raty.

**Apteka K. WENDY** Chemikalja czyste do celów naukowych i laboratoryjnych.  
45 Krak.-Przedm. Telefon 107.

GENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy“: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.

Redaktor i Wydawca Władysław Buchner. Telefon 118-00.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Telefon 27-15.